



(bez względu na miejsce sprzedaży)

SPORTOWY

Nr 101 (1357)

DNIA 20 GRUDNIA 1937 ROKU

ROK XVII

W Cracovii spokój: „stara gwardia“ pozostaje

Warszawa-Dublin 8:8 i 10:6

Irlandczycy, mimo porażki, demonstrują dobry boks

Remis
i zwycięstwo
hokeistów

austriackich

KATOWICE, 19.12. — DAB — TEAM ALPEJSKI (Klagenfurt i Leoben) 2:2 (1:2, 1:0, 0:0).

Dab: Meener, Arlt (Brodowski), Kasprzycki, Kunert, Burda, Urzon, Bala, Kucer, Kynicki.

Team alpejski: Musser, Eggenberg — Egger, Raumecker, Stertin, Schneider, Gosnik, Ruscher, Prömmner.

Wbrew początkowym zapowiedziom i temu co głosy afisze zamiast drużyny Katowic przeciwnikiem Austriaków była czysto klubowa drużyna Dabu. Zakulisowe to tej sprawy, wygląda podobno tak: Pogoń wobec ostatniej dyskwalifikacji Burdy i Urzonia nie zgodziła się na to by jej zawodnicy uczestniczyli w tym meczu.

Po ostatnim udanym turnieju zawody z Austriakami wypadły blado. Team alpejski, który przybył do Katowic, mając za sobą dwa zwycięstwa w Budapeszcie (Bragadiru 4:1 i Telefonclub 3:1) wzbudził stosunkowo duże zainteresowanie.

Na trybunach „Torkatu“ zgromadziło się ponad 2000 widzów. Nie mieli oni jednak z gry pojęcia. Była ona bowiem bez tempa, co odbiera hokejowi całą jego wartość i piękno. W tych warunkach trudno było o emocje, to też nawet zdobycie bramek (Schneider, Burda, Schneider, Burda) nie wywoływało większego echa.

Drużyny były zasadniczo poziomem równe. Zespołowo goście prezentowali się jednak nieco lepiej. Dab pod koniec meczu pracował intensywniej (Kasprzycki, Urzon i Burda). Dobry system obrony Austriaków uniemożliwił jednak indywidualne wyczyny gospodarzy i



UCIEKŁ MU!

Conolly unika groźnej prawej Rotholca.

wynik pozostaje niezmieniony, odpowiadając zresztą sytuacji.

Sędziowali: pp. Gońnik i Mikuła, dostosowując się w wielu momentach do samej atmosfery meczu.

(hr)

KATOWICE, 19.12. — Team alpejski — KKS Pogoń 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). Bramki dla Austriaków zdobyli Preiner, Eggert, Stertin; sędziowali do brzo pp. Gońnik i Arlt. Widzów nie spełnia 600. Pogoń wystąpiła bez za-

powiedzianych graczy Dabu oraz Wilmowskiego, wzmocniona jednak wojakowymi: Kasznym w bramce i Wilczkiem.

Zadebiutował również znany hokeista cieszyńskiego Tow. Łyżwiarzkiego Boruta. Mecz stał na słabym poziomie i słuszenie nie wywołał większego zainteresowania. Akcje katowiczani nacechowane były wielką chaotycznością. Wynik końcowy w niczym nie krzywdzi gospodarzy, którzy łatwo przegrać mogli jeszcze w wyższym stosunku. Austriacy i dzisiaj niczym nie zaimponowali. (hr)

Mistrzostwa Polski
w boksie:

Ruch — Lechia 12:4

w Hajdukach

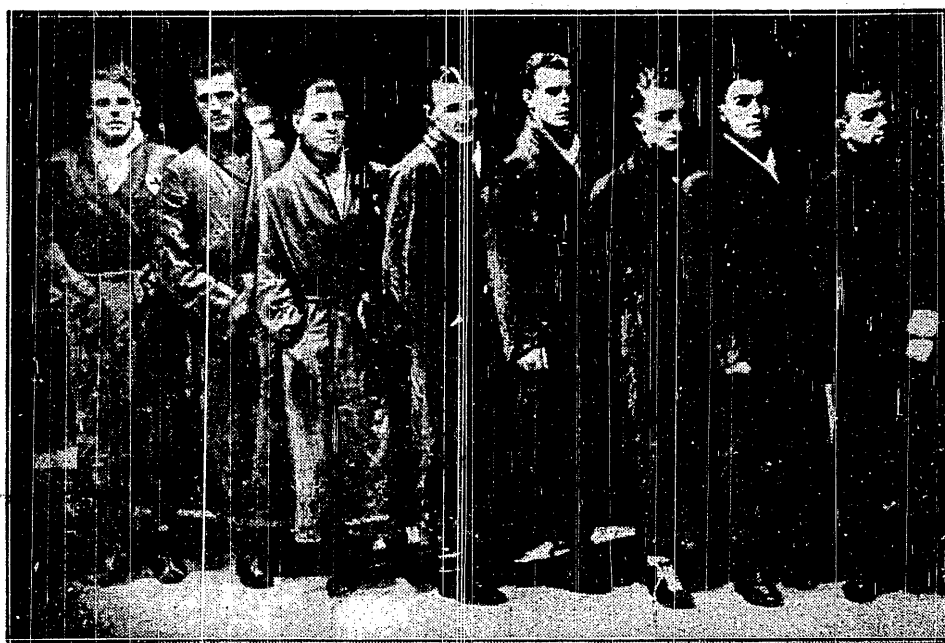
Warta — Wisła 13:3

w Poznaniu



BRAMKARZ JEST BEZRADNY

Wspaniała centra idzie wprost na głowę śr. napastnika, który ukuje ja w siatce. Rzecz się dzieje naturalnie w Anglii.



REPREZENTACJA DUBLINA I IRLANDII

Stoją od prawej: Conolly, Doyle, Saunders, Smith, Clancy, Coffey, Hearn i Mc Mullan.

Sensacja turnieju w Sydney

W Australii odbywają się dwa mecze tenisowe. W Sydney Australia pokonała Amerykę w stosunku 4:1. Sensacją spotkania była porażka Budga — druga w tym sezonie (pierwszy raz przegrał mistrz świata z Henkiem w Chicago). Tym razem pokonał go John Bromwich 6:2, 6:3, 8:10, 6:4. Poza tym Quist i Bromwich pobili łatwo Mako a w dublu Quist i Bromwich wygrali z Budge Mako 3:6, 6:4, 6:3, 6:2 dzięki doskonałej grze Quista. Jedyny punkt dla Ameryki zdobył Budge, bijąc Quista.

W Brisbane Australia pokonała Niemcy w stosunku 3:2. Cramm pobit

Crawforda 6:3, 6:4, a Mc Gratha 6:2, 6:4; Herkel przegrał z Crawfordem 2:6, 5:7 i z Mc Grathem 6:4, 1:6, 4:6; W dublu Mc, Grath Crawford wygrali z Crammem Henkiem 6:4, 9:11, 6:2, 11:9.

Znowu

do zdobycia.
Na stronie 5-ajkonkursowy
meczu bokserskiegoKOLCZYŃSKI I CLANCY
po pięknym pojedynku, zakończonym zwycięstwem warszawianina.

HOKEISCI AUSTRIACCY W KATOWICACH

Goście, którzy rozegrali w Polsce dwa mecze, stoją przed hotelami Europejskim i w stolicy Śląska.

MAŁA NASTĘPCZYNI WIELKIEJ MISTRZYNI
Mariet Henie, kuzynka wielokrotnej mistrzyni świata i olimpijskiej Sonii, zadebiutowała na lodowisku francuskim z wielkim powodzeniem, zachowując tradycje rodu Henie na lodzie. Obok niej (na lewo) Cecylia Colledge.

Ruch pokonany 1:2

Oczekiwano od A.K.S. więcej...

Zacięta walka o prymat moralny w piłkarstwie polskim

CHORZÓW, 19.12. Tel. wł. — Amatorski — Ruch 2:1 (1:0). Bramki dla AKS uzyskali: Piotek i Tymosławski, dla Ruchu Peterek (z karnego). Sędzia p. Szymek z Piotrowic Śląskich. Widzów około 5000.

Ruch: Brom; Gienza, Czempisz; Panhirs, Nowakowski, Mikunda, Dziwisz, Przysiecki, Wiechoczek (Skóra), Peterek, Wilimowski, Wodarczyk.

AKS: Mrugała (Polak); Knaś, Kinowski, Betkowski, Kuchta, Skrzypiec, Tymosławski, Piotek, Wostul, Pytel, Marszał, (Spodzieja).

Tak się jakoś złożyło, że omówienie meczu będącego najważniejszym wydarzeniem sezonowym na Śląsku, rozpoczęła trzeba od sędziego. Ten prowincjonalny arbitrował nie grzeszącą zbytnią inteligencją spacyfikując zawody swymi rozstrzygnięciami, które początkowo wzbudzały salwy śmiechu, po tym burze protestów i w końcu fali wściekłości, politywania.

Nie dziwny się tedy, że ten, czy ów gracz, traci panowanie. Dziwny się tylko dlaczego Wydział Spraw Sędziowskich wydegolował sędziego, o którym z góry wiadomo było, że nie sprosta zadaniu. Ruch zaprosił przeciwnika powierzenia p. Szymekiemu tak poważnych zawodów. Proszę ten nie poszukiwać, a interwencje mówić, że chodzi tu o egzamin...

Znając stosunki w Śląskim WSS możemy p. Szymekiemu tylko pogratulować — z powodu pomyślnego zdania egzaminu! Ale do rzeczy:

Pierwszy dotknięty m. óz i zesłotygodniowa wysoka przegrana Ruchu z Naprzodem zrobiły swoje. 5000 osób na derbach Śląska to cyfra naprawdę b. skromna. Obie drużyny doceniając powagę zawodów — w pełnych składach. W Ruchu razilo słabe obsadzenie bramki. Brom o całą klasę ustępuje Tatusiowi, a choć w drugiej połowie bramkarz gości, miał szereg nie tyle ładnych ile odważnych zagran, nie zmienia to jednak stanu rzeczy, gdyż obie puszono bramki ma w 80 proc. na swym sumieniu.

CIĘŻKIE WARUNKI
Przechodząc do omówienia roli porządkowych aktorów zanaczajmy, że ba przede wszystkim anomalne warunki, w jakich odbywał się ten wielki mecz. Teren był twardy — zmarnotyli siłki. Tu i owdzie nierówny, znać ślady dawnych gier. Chciałoby się powiedzieć, że obdłala się momentalnie i nieraz dobrała jakieś z góry nieobliczalne fałszy.

Technika stopniowania wymagała specjalnych umiejętności. Gracze AKS czuli się zrazu na boisku tym święcie. W pierwszym 15 minutach bawili się z Ruchem w kotka i myszkę, z czasem jednak i haldujące oswoili się z warunkami terenowymi. Miała ona bowiem wyraźnego pecha. Bo jakżeż inaczej!

PECH WILIMOWSKIEGO
Wynik końcowy stanowi niespodziankę. Od AKS oczekiwano czegoś więcej. Wynik ten uzyskany został jednak po ciężkiej i zaciętej walce i choć istnieją o nim różne opinie, to uważam jednak, że był zasłużony. Można dyskutować nad tym, czy oba przegrane Ruchowi rzuty karne były uzasadnione, nie można jednak odmówić drużynie haldującej uprawnień do gola honorowego. Miała ona bowiem wyraźnego pecha. Bo jakżeż inaczej!

NIEMICY RÓWNIEŻ ODKRYLI KARTY

KATOWICE, 19.12. Tel. wł. — Kapitan związkowy Gaa IV ustalił skład reprezentacji na mecz z Górnym Śląskiem, który odbędzie się w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia, w Bytomiu. Przeważała nazwiska graczy z Górnego, „Vorwärts” — Rasensport, finaristy Niemiec: Stantitz (Reichsbahn Gielwitz); Koppa (Vorwärts) — Rasensport Gielwitz; Kubus (V. R.); Wydra (V. R.); Lachmann (V. R.); Nossek (Reichsbahn); Kruzel (Hindenburg „09”), Eckert (Breslau „06”), Pawliński (Breslau „02”), Pischke (V. R.), Cyranek (V. R.).

Jako rezerwowych wyznaczono: Kurpanka (GO Bouchen), Behnisch (S.V. Kleitendorf), Schaitowa (V. R.). Jest to najsilniejszy skład, na jaki w tej chwili Niemcy stać.

Rewanżowe spotkanie piłkarskie obu Śląsków rozegrane zostanie w dn 6. lutego 1938 w Katowicach lub Chorzowie I. (hr)

NYTZ I KRUK W AKS-ie?
Dwaj piłkarze stołecznej „Polonii”, Nyz i Kruk zwrócili się do zarządu Amatorskiego K. S. z prośbą o przyjęcie. Obaj Ślązacy otrzymali w swoim czasie zwolnienia z K. K. S. Pogoni (Katowice), na czas służby wojskowej i niewiadomo jak na sprawy tej nowej zmiany barw obu piłkarzy zapatrywać się będzie macierzysty klub katowicki. (hr)

(Wydał nam się, że w sprawie tej również i Polonia będzie miała coś do powiedzenia, Red.).

Natw. Lwów
Przybory do
Hockeya na Lodzie
Ubiory Sportowe
Dom Sportowy
Poznań św. Marcina 33
Ilustrowane cenniki wysyłamy bezpłatnie

nazwać ucieczki Wilimowskiego, który stojąc sam na sam przed bramkarzem miał zdobyć trzy bramki nie uzyskał ani jednej! Nie było lepiej woda się i Wodarczyk, oraz najbardziej niebezpiecznemu ze strzelców Peterkowi.

Obie drużyny zagrały nadszpedzowanie dobrze. Zespołem równiejszym był AKS. Na wyższe poziomy wybił się jednak Ruch. Końcowa faza zawodów przypominała futbol w najlepszym ligowym wydaniu.

W Ruchu prym wodził wszechobylski Dziwisz, który zasłużył na miano najsilniejszego na boisku, mimo, że pomoc halduka była najsłabsza formacja obu drużyn. Mikunda z GO Myslowice nie pokazał absolutnie nic. Panhirsz jednak nie mógł poradzić sobie z Pytem i Wostulem. Czempisz w obrocie zupełnie dobry. Przed Gienzą miano respekt. W AKS wyrwał się tym razem Mrugała. Były momenty, w których przeszedł on samego siebie.

W rozumie gorącej pomocy podobał się Betkowski. W ataku najsilniejszy był Pytel i Tymosławski. Z tego ostat-

PIŁKARZE KRAKOWSCY WYJADĄ DO JUGOSŁAWII

Zarząd KZOPN prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie wyjazdu reprezentacji Krakowa do Beogradu. Mecz dojdzie prawdopodobnie do skutku na wiosnę. (g)

PAZURKOWIE PRZENOSZĄ SIĘ DO WILNA

Dwaj piłkarze bracia Pazurkowie przenoszą się do WKS Smigły, a to Karol Pazurek, tank Garbarni i jego młodszy brat, który grał w Pogoni katowickiej. Karol Pazurek wyjeżdża z Krakowa w najbliższym czasie.

SZEWCEWKI PRZENOSI SIĘ DO DROHOBYCZA

Doskonały bramkarz rezerwy Wisły Gierula, przebywał w Drohobyczu, gdzie zasilił szeregi tamtejszego „Junaka”. Ostał w ślady jego poszedł środkowy napastnik zespołu ligowego, który również wychodził do Drohobycz. Oficjalnie Szewczyk nie zwrócił się jednak do kierownictwa Wisły o zwolnienie. (g)

AKS SPROWADZI CZŁOWYK KLUBU AUSTRII

Bawiący w chwili obecnej na urlopie w Austrii trener Śląskiego OZPN i AKS-u, p. Ringer, prowadzi pertraktacje w sprawie przyjazdu do Chorzowa jednej z czołowych drużyn pierwszej Ligi. Rozmowy te są na dobrej drodze i w czasie Świąt Wielkiejnocy zawita do Chorzowa Admira, względnie Viena.

nego będzie chyba dużo pociechy. Końcówki oraz liczne centry jego były na przedziejszej marce. Wostul na ogół dobry. Piotek mniej pracowity niż zwykle. Z obu lewoskrzydłowych wolimy już Marszał.

FRAGMENTY

Do przerwy przeważał chorzowianin — chwilał rażąco. Po zmianie gra była wyrównana — groźniejszym był Ruch. Zawody obfitowały w moczasami tragicznych sytuacji. W 10 min. piłka idzie w stronę bramki Ruchu. Marszał i Pytel nie trafiają, Piotek ratuje jednak kompromitując sytuację.

aby się członkowie klubu z nim zapoznali. Oba przemówienia miały jednak bez echa.

Ukazała się teraz dwójka wyborczych „starej gwardii” i druga — opozycyjna. Nie przystąpiono jeszcze do głosowania, a już opozycja ma sprawa przegrana. Z 10 osób znajdujących się na jej liście sześciu kandydatów odwołuje swój udział w „gabinie”.

Kapitulacja opozycji

Podnoszą się głosy o kompromisie. Nie zanosi się jednak na to. Sam przewodniczący stwierdza, że rok temu dał do kompromisu, wydało to rezultaty najsłabsze. Doszło do walki czysto o białe, która dla dobra klubu skończyć należy. Wycofywanie się kandydatów i stanowisko przewodniczącego wnoszą zamieszanie w szczyt opozycji, która w końcu w ogóle wycofuje swa listę.

Lista „starej gwardii” ma zalety kilkanaście głosów sprzeciwu. Wybrani zostali: prezes dr. Michałowski, wiceprezes dr. Lotyczko, dyr. Sołtyk, mjr Sołtyk, dyr. Synowiec, sekretarz por. Dziubowski i Miłusiński, skarbnik dr. Pischinger, zastępcy Leo i por. Schwenner, gospodarz por. Wrobel i Bednarczyk, referent prasy Leo, członkowie inż. mgr. Był, dr. Cikoński, arch. Gintel, kpt. Grochal, dr. Kosiński. Poza tym wybrano komisję rewizyjną i sąd honorowy.

Maska deklaracja

Sytuacja jest przesądzona, zdaje się, że wszystko już wyczerpane. Nastroj nie uległ jednak odprężeniu. Bliżyszy kraja między obu stronami. Ktoś z opozycji stawia wniosek o wotum.

Przewodniczący nie chce dopuścić do dyskusji przed wyborami. Z łona opozycji nastąpiła dwójka próby ataku. Jeden z mówców atakował referenta prasy, drugi z kolei atakował referenta prasy, który w końcu wycofał się z dyskusji.

Bilans 11-tu końcowych tabel ligowych

ROK	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937
ilość klubów	14	15	13	12	12	12	12	12	11	10	10
1. Cracovia	—	4	6	1	9	1	4	2	10	—	1
2. A. K. S.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
3. Ruch	12	12	10	8	5	7	1	1	1	1	3
4. Warta	3	2	1	5	7	3	9	7	3	3	4
5. Wisła	1	1	3	2	2	6	3	3	4	2	5
6. Pogon	4	6	9	7	4	2	2	6	2	6	6
7. Warszaw	13	10	8	11	11	8	7	10	8	5	7
8. L. K. S.	7	11	5	10	6	4	5	8	6	7	8
9. Garbarna	—	—	2	6	1	10	11	4	7	4	9
10. Dab	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8	10
11. Polonia	8	7	7	4	8	12	—	9	11	—	—
12. Legia	5	3	4	3	3	5	6	5	9	10	—
13. G. S. K.	—	14	—	—	—	—	—	—	5	9	—
14. Podgórze	—	—	—	—	—	—	10	11	—	—	—
15. Z. P. P.	—	—	—	—	—	9	8	12	—	—	—
16. Czarny	9	8	11	9	10	11	12	—	—	—	—
17. Lechia	—	—	—	—	12	—	—	—	—	—	—
18. L. F. S. S.	—	—	—	12	—	—	—	—	—	—	—
19. Turysta	6	9	13	—	—	—	—	—	—	—	—
20. J. F. C.	2	5	12	—	—	—	—	—	—	—	—
21. Heamonea	11	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
22. P. K. S.	10	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
23. Jutrzenka	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Tabela zamieszczona obok zawiera w sobie całą historię 11 lat walk ligowych wchylę w bilansie końcowym. Popróbujmy zanalizować znaczenie tych cyfr, które kryją tragedię jednego klubu, a równocześnie triumfy innych.

23 drużyny przewinęły się przez kartotekę mistrzostw Ligi, a 24-ka (W. K. S. Smigły — Wilno) zaliczona już została do debiutu w roku przyszłym. Z tego grona zaledwie 1/4 część może pochwalić się przetrwaniem pełnych 11 lat. 6-ka żelaznych weteranów ligowych to: Ruch, Wisła, Warta, Pogon, L. K. S. i Warszawianka. Dziwnym zbiegiem okoliczności — ale i słusznym — każdy z 6-ciu głównych ośrodków polskiej piłki nożnej ma tu swego przedstawiciela: Śląsk, Kraków, Poznań, Lwów, Łódź i Warszawa.

Jeden tylko rok zdolny utrzymać się w gronie extra-klas: Jutrzenka (Kraków), L. T. S. G. (Łódź) i Lechia (Lwów). Po dwa lata przetrwały: T. K. S. (Toruń), Hasmona (Lwów), Podgórze (Kraków) i Dab (Śląsk). Trzy sezony ligowe odbyły: I. P. C. (Katowice), Turysta (Łódź), P. K. S. (Siedlce) i Śląsk (Świętochłowice).

Następna grupa drużyn, o znacznie już dłuższej historii ligowej, otwierała Czarny (Lwów) z 7-letnią latami dorobku, są oni na razie jedynym poważniejszym klubem, któremu nie udało się odzyskać straconej 4 lata temu pozycji.

Jest to o tyle zrozumiałe, że Czarni trzymali się stale końca tabeli, a ich największym wzięciem było 8-me miejsce przy 15-tu uczestnikach (i 3-ci spa dających) w Lidze.

Dokonała tego Cracovia, a Polonia najwydawniej, co jest swego rodzaju rekordem. Trudno z góry powiedzieć, czy uda się powrót do Ligi tegoż rocznym spadkowiczom: Debowi i Garbarni.

Śląsk ma inny rekord: powrócił do Ligi po 6-ciu latach zabiegów.

Parównując bilans 11 lat tych sześciu drużyn, które stały byty w Lidze, otrzymamy ciekawe zestawienie, no zestawianiu cyfr oznaczających miejsca przez nie zajmowane. Oczywiście w tej skali najmniejsza liczba będzie wyrazem najlepszych pozycji:

1) Wisła — 82 przec. miejsce III
2) Warta — 47 — IV
3) Pogon — 54 — V
4) Ruch — 61 — VI
5) L. K. S. — 77 — VII
6) Warszaw — 98 — IX

Bezkonkurencyjność Wisły jest oczywista tak, jak słuszną ostatnią pozycją Warszawianki, parokrotnie opierającej się o krawędź spadku. Ruchowi nie po-

Ze „stara gwardią” w komplecie idzie znowu Cracovia na podbój sportu

W 30 juniorek Przysiecka bije kornera. Piłka dochodzi do Peterka, który w toku gównia wyrównuje. Mrugała pada jednak bez przytomności i znoszą go z boiska; sędzia widząc to zmienia swą pierwotną decyzję.

ZARZĄD AKS jest z przebiegu gry jak i wyniku zadowolony. Zawodla natomiast rentoanosc imprezy. Prezes dyr. Korol i komisarz Ślązak uważają Skrzypca za najsłabszego gracza w ich zespole.

Opowiedz drugiej strony

Przemówienie to spowodowało, że lider opozycji kpt. Wawrzek zabrał wreszcie głos i akryzował swa stanowisko. Prawda jest: opozycja zwalczała zarząd, gdyż były to wielkie nazwiska, z którymi masa nie miała kontaktu. Większość stanowili figuranci, którzy mało pracowali. Kierownik sekcji nie mógł nawiązać kontaktu z graczami, zawodnik nie odczuwał opieki starszyny. Co się tyczy sprawy żydowskiej to stanowisko opozycji jest zupełnie inne. Nie walczą ona o paragraf aryjski, gdyż byłby on w klubie nieczytawy. Opozycja nie ma zamiaru

odtrącać ludzi pożytecznych klubowi ze względu na wyznaniowców, domagając się natomiast, aby klub polski rządowy był przez Polaków.

Wystąpienie oświadczenia

Wystąpienie oświadczenia atmosfery tymbarze, że mówca zakończył zapewnieniem, iż opozycja nie ma zamiaru władz klubowych rzucić kłód pod nogi. Dalsze sprawy potoczą się w szybkim tempie. Uchwalono kilka wniosków, a m. in. powołanie do „rady seniorów”: pulk. dr. Miodońskiego, dr. Nowakowskiego, dr. Czaplickiego, mec. Kwiecińskiego, dr. Lustgartena, Kaluże, dyr. Kowalskiego i prof. Babulskiego.

Wyjaśnienie sytuacji...

Na sali powiał inny wiatr. Ze wszystkich stron posypały się podziękowania. To dla piłkarzy i hokeistów za mistrzostwo Polski, to znów dla Lasoty, za pełną poświęcenia grę mimo choroby. Na ogół panuje zadowolenie. Skończyło się lepiej niż się spodziewano. Krótkie expose przesła, że wytyczną jego będą zasady sp. dr. Cetnarowskiego i zebranie zakończono.

Tu i owdzie pozostała może nuta żalu, ale groźba rozłamu, czy poważniejszego konfliktu została zlikwidowana. R. G.

W 30 juniorek Przysiecka bije kornera. Piłka dochodzi do Peterka, który w toku gównia wyrównuje. Mrugała pada jednak bez przytomności i znoszą go z boiska; sędzia widząc to zmienia swą pierwotną decyzję.

Opowiedz drugiej strony

Przemówienie to spowodowało, że lider opozycji kpt. Wawrzek zabrał wreszcie głos i akryzował swa stanowisko. Prawda jest: opozycja zwalczała zarząd, gdyż były to wielkie nazwiska, z którymi masa nie miała kontaktu. Większość stanowili figuranci, którzy mało pracowali. Kierownik sekcji nie mógł nawiązać kontaktu z graczami, zawodnik nie odczuwał opieki starszyny. Co się tyczy sprawy żydowskiej to stanowisko opozycji jest zupełnie inne. Nie walczą ona o paragraf aryjski, gdyż byłby on w klubie nieczytawy. Opozycja nie ma zamiaru

odtrącać ludzi pożytecznych klubowi ze względu na wyznaniowców, domagając się natomiast, aby klub polski rządowy był przez Polaków.

Wystąpienie oświadczenia

Wystąpienie oświadczenia atmosfery tymbarze, że mówca zakończył zapewnieniem, iż opozycja nie ma zamiaru władz klubowych rzucić kłód pod nogi. Dalsze sprawy potoczą się w szybkim tempie. Uchwalono kilka wniosków, a m. in. powołanie do „rady seniorów”: pulk. dr. Miodońskiego, dr. Nowakowskiego, dr. Czaplickiego, mec. Kwiecińskiego, dr. Lustgartena, Kaluże, dyr. Kowalskiego i prof. Babulskiego.

Wyjaśnienie sytuacji...

Na sali powiał inny wiatr. Ze wszystkich stron posypały się podziękowania. To dla piłkarzy i hokeistów za mistrzostwo Polski, to znów dla Lasoty, za pełną poświęcenia grę mimo choroby. Na ogół panuje zadowolenie. Skończyło się lepiej niż się spodziewano. Krótkie expose przesła, że wytyczną jego będą zasady sp. dr. Cetnarowskiego i zebranie zakończono.

Tu i owdzie pozostała może nuta żalu, ale groźba rozłamu, czy poważniejszego konfliktu została zlikwidowana. R. G.

„Takich melod nie uznaję!”

Dr. Z. Nowakowski o minionej groźbie rozłamu w Cracovii

grecji. Jakże rozważanie odpowiadałoby panu doktorowi?...

— Dążyłbym do stworzenia drużyny, która składałaby się z 100 proc. z graczy, uprawiających sport bezinteresownie. Ale to nie znaczy, że kwestia ich zawodowego zajęcia byłaby dla mnie bez znaczenia. O nie, dążyłbym do tego, aby zapewnić im wszelkie warunki odpowiedniej pracy. Do mnie, skromnemu nowakowskiemu, zwanemu literatem i w poprzednim Cracovii. Nie było wprawdzie, colego jak dąb, szef polski, któryby ośmielił się otworzyć drzwi, ale była za to taka mała galateria — „Galateria rozmarzona”.

Były to ostatnie dni przed wystawieniem szaki w Krakowie i autora poczęły się aż do późnej nocy przygotowania.

W końcu udało mi się jednak wtargnąć do mieszkania. Służąca z najniechętniejszą miną zapewnia, że pana nie ma w domu, jest bardzo zajęty i telefonował, że nie wie kiedy w ogóle dzisiaj wróci. Szkoda czekać.

— Proszę jednak doręczyć panu doktorowi te wytyczne.

Za chwilę jestem przyjęty.

Umówiliśmy się telefonicznie, że chodzi o sprawę Cracovii, a raczej o wypadki, jakie zaszły podczas pierwszego ważnego zebrania klubu.

— Co sądzi pan doktor o opozycji? — Stwierdził coś o tym, jeszcze przed wczorajszym zebraniem. Ale przynajmniej p. panu, że nie orientował się w ich programie. Gdy przyszedłem na zebranie był właśnie moment wyboru przewodniczącego. Co za rozmarzenie! Oni przy tak bliskiej kwestii. Trzeba było atakować nazwiskami! Ba, mało tego, jeden z przewodników opozycji atakował z ołówkiem w ręku i kontrolował oddane głosy...

— Mam żal do Cracovii, że tak się stało i zdecydowanie się nie przyjmować więcej mandatów.

Drobną rozpiętkę panowie się u nas w klubie. O jakież to bowiem zasadnicze różnice chodzi! Jakżeż program personalny wysunął? Wyrażono afortem przeciwko. Przy wyborze zarządzone mienne głosowanie, a potem wybrano go jednogłośnie. O co więc chodził tym panom?

Udział mi w klubie pogodził na łączności nica sympatii. Nie miałem specjalnego kontaktu z graczami, go prostu byłem „wiceprezsem od gadania”, albo „kapłanem klubowym”. Gdy potrzebna było, to coś napisałem. S'aram się w miarę możliwości pomóc. Teraz mam tego dość.

Czy zastępujący zarząd nie miał pokazać doboru? W jednym roku zdobył z powrotem mistrzostwo Polski, w krótkim czasie osiągnęło inne rezultaty finansowe. Czegoż można było jeszcze żądać?

— A kwestia programu? Jak np. przedstawienie sobie p. panu doktorowi, że tak wadnego problemu jak zatrudnienie zawodow-

Widzę to nie raz na meczach w Krakowie. Widzę takiego gracza, który rozbił się bokiem, a którego się nie pamięta. Widzę takiego bardzo młodego piłkarza, który nie rozumie dojdzie do przeciwnika bez faulu i tego się nie tpi. A jednak, gdyby wleciał o tym pisać, to jednak ci ludzie musieliby się zmienić.

— Duzo można by również zarzucić naszym sędziom. Bardzo duzo. Trzeba przecież być ślepy, aby nie zarzucić im często już nie niedołęstwa, ale stronięcości.

— Ale jak to odpowiedzieć — pytamy? — Tak, to racja. Trudno tutaj mówić o dowodach.

Wyczerpalismy tematy ogólne, na zakończenie jeszcze parę słów o Cracovii. Następnie nowe, stanowcze zapewnienie, że nie ma mowy o powrocie do czynnej służby. Zbyt silne jest rozczarowanie ostatnimi wydarzeniami.

(hr)

W czwartek, dnia 23 grudnia

ukaze się

GWIAZDKOWY NUMER

Przeglądu Sportowego

o niezwykle urozmaiconej treści

Kraków — 5
Warszawa — 3
Lwów — 4
Łódź — 3
Poznań — 1
Śląsk — 5
Toruń — 1
Siedlce — 1

Dla wyrażenia obrazu przytoczyć trzeba jeszcze, z jakich ośrodków i ile razy drużyny spadły:

Kraków — 4
Warszawa — 3
Śląsk — 4
Łódź — 2
Lwów — 3
Toruń — 1
Siedlce — 1

Pula finałowa ustalona

Ruch i Warta

zwycięzają wysoko swych rywali

Ruch — Lechia 12:4

WIELKIE HAJDUKI, 19.12. — Tel. w. — Półfinałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski. Ruch — Lechia (Lwów) 12:4. Optymistyczne nastroje przed tym spotkaniem w obozie hajduczan znalazły zupełnie potwierdzenie. Ruch wygrał pewnie i z łatwością. Hajduczanie byli zespołem o klasie lepszym technicznie, ambulatoryjnym oraz bojowym. Bokserszy Lechii wyprzedził pod tym względem poważnie brak. Jedyną zaletą gości była twardość i wytrzymałość. Najbardziej przedstawiali się niższe wagi. Poza Wroblewskim, Baranowskim i Góreckim pozostali nie mogli się podobać. W Ruchu najłatwiej wypadł dobry technik Jasiński (mucha), a miła niespodzianką zrobił Bieńek. Walczek walczył natomiast dość chaotycznie a Wrażdnie dużo jeszcze brak do normalnej formy. W sumie drużyna Ruchu, w której wyniki solidnego treningu rokują dobre rezultaty z dalszych spotkań przypuszczalnie wywiele się ku zadowoleniu swoich kibiców.

Wyniki walk są następujące: Musza (na pierwszym miejscu zawodnicy Ruchu) Jasiński wypunktował pewnie Wroblewskiego. Świetnie atakował lewym zamachowym po czym ładował serię. Chmiel w kugielce przebiegał z Góreckim, jednym z najmocniejszych punktów twórców. W północnej Maniecki po ładnej walce, która zwłaszcza podobała się mogła w trzeciej rundzie, wygrał na punkty z Sidelnikowem. W lekkiej Bieńek wygrał na punkty z Holowaczem. Bieńek miał inicjatywę przez wszystkie rundy. Holowacz uniknął k.o., dzięki wyjątkowej odporności. W północnej Białoszek stoczył chaotyczną walkę z Biliem. W rezultacie walka zakończyła się zasłużonym remisem. W średniej Wiedeman wypunktował wysoko po zażartej walce Michniewicza. W północnej niezaradny Kolonko walczył zupełnie odkryty nie rozstrzygnięte spotkanie z Góreckim, jednym z najmocniejszych. Wreszcie w ostatniej walce Wrażdnie wygrał swe spotkanie ze Skwar-kowskim.

Mecz odbył się w katolickim Domu Związku i zgromadził 1500 widzów. Sędziowanie na ogół zadowalające. W ringu sędziował p. Sierota z Łodzi. Na punkty Lewicki. Na zawodach obecnym był delegat P.Z.B. p. Wyrwiński z Poznania.

Warta — Wisła 13:3

POZNAN, 19.12. — Tel. w. — Warta — Wisła 13:3. Jak było do przewidzenia, Warta wygrała wysoko i w pełni zasłużyła, chociaż wystąpiła w osłabionym składzie. Nie było Koziołka, który jest chory, Vogt skaleczył się przed tygodniem w Łodzi ciałem ręką, która włożono mu w gips. Mimo wysokiego zwycięstwa poznać zwycięstwo nie zadowolił. Bodaż wszyscy walczyli poniżej swej zwykłej formy, dostosowując się do słabego przeciwnika. Jedyną zaletą Warty był Jarecki w lekkiej i Jarecki w półśredniej trzymali się dobrze. Złapali natomiast zawodnicy Florysiak, który nie umiał sobie poradzić ze znacznie słabszym fizycznie Kowalskim.



SAUNDERS I MALECKI stoczyli najładniejszą walkę pierwszego dnia zawodów Dublin — Warszawa 8:8.



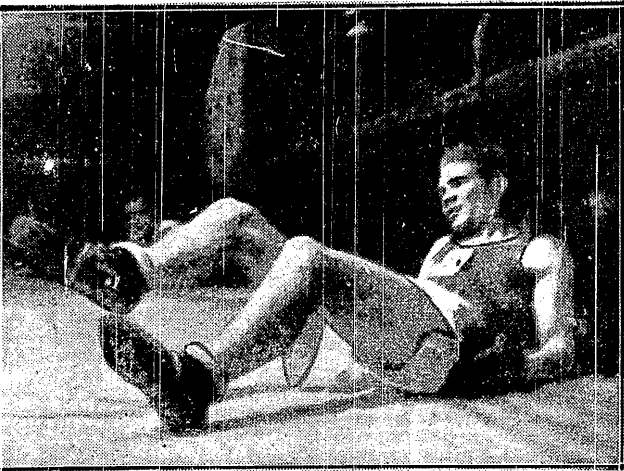
FORPOCZTA PIĘSIARZY WARSZAWSKICH Druga reprezentacja zremisowała z Dublinem 8:8. Stoją od lewej: Rundstein, Lipiński, Malecki, Rozenblum, Janczak, Calka, Neuding, Doroba i Sztamm.

Goście oddali 4 punkty bez walki wskutek niedowagi Kowalskiego w wadze średniej oraz braku zawodnika w półciężkiej. Pokazali mniej aniżeli się spodziewano i właściwie zdobyli tylko jeden punkt, gdyż rozstrzygnięcie w wadze lekkiej, przynajmniej zwycięstwo Mieczysławiemu nad Ratajakiem, musiano nieistotnie uznać za werdykt fałszywy. Na zwycięstwo zasłużył walczyk.

W ringu sędziował rtm. Koprowski z Grudziądza, na punkty p. Łodyga również z Pomorza. Publiczność zebrała się mało. Załadowano około 600 osób. Ze względu na złą pogodę rozpoczęcie walki zapowiadano na godz. 20, lecz w oczekiwaniu na publiczność opóźniono jeszcze o 20 min.

W wadze muszej Bazarnek (W) pokonał na punkty Juszczyka (Wisła) Przez wszystkie starcia lepszym technicznie był Bazarnek, który trafiał celnie. Juszczyk walczył chaotycznie, bił na oślep wykazując braki w oparciu ciała przy zbyt obszernej ciosach. Zwycięstwo walczyk zasłużył. W wadze koguciej Wierski (W) nie rozstrzygnięte walki z Białoskim (W). Przez wszystkie 3 starcia b. brzydka, nieczysta walka, obaj zawodnicy dużo przerywmywali. Lepszy w zwiarcu był Wierski, to też wynik remisowy krzywdzi go.

W wadze piórkowej Frankowski (W) pokonał Marca (W) na punkty. Frankowski wypadł słabo. Brak było wyjątkowej ruchliwości i temperamentu.



SMITH NA DESKACH

Moment z pierwszej rundy. W następnych Irlandczyk „regularnie” wypunktował Woźniakiewicza.

Program zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Komisja sportowa FZLA ustaliła następujący program zimowych lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się 5-6 lutego w hali Sokoła w Poznaniu.

Konkurencje męskie — 60, 800, 3.000 m., 800 m. płotki, 3x1000 m., 6x500 m. (sztafeta wahadłowa), skok w dal, wzniesienie (wszystkie z rozbiegu), rzeka, kula, dółowa ręka, kula obręcz.

Konkurencje kobiece — 60 m., 500 m., 50 m. płotki, 4x500 m. (wahadłowa), skok w dal, rzeka, skok wzniesienie z rozbiegu, kula do wzniesienia, kula obręcz.

Punktacja w każdej konkurencji 4, 3, 2, 1 pkt.

GRUDZIĄDZ ZDOBYŁ NAGRODĘ „POLSKIEGO MORZA”

Podczas zawodów lekkoatletycznych pięciu miast w lesieni w Bydgoszczy wnioś Toruń i Grudziądz protest przy ciał startowej w reprezentacji Bydgoszczy Klemczaka (A. Z. S. Poznań) i Balcerowiaka (Miasteczko).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Rom. Włady, Złwicz. Ceny roczników są uśrednione na 8 zł. Od sw. my tej administracja może udzielić, w drodze wyjątku, 10 proc. rabatu.

P. A. Fel., Grudziądz. Domysł był słuszny. Materiał nadesłany musimy opracować.

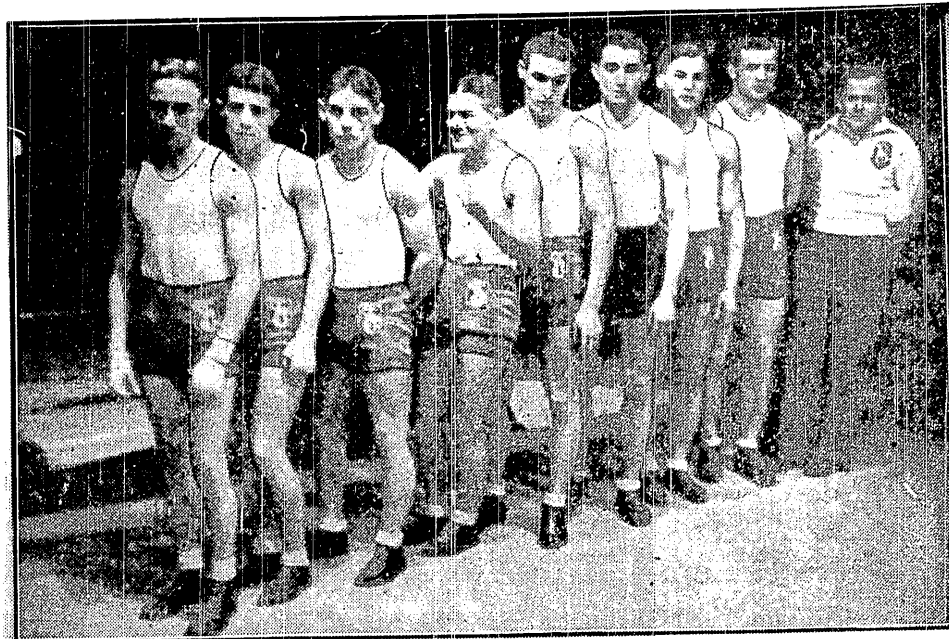
W pierwszym starciu b. ładnie punktował krakowianin, lecz w drugim i trzecim nieznacznie przeważał Frankowski, zwycięzając zasłużył, chociaż walka jego nie mogła zadowolić. W wadze lekkiej Mieczysławiemu (W) sędzia przyznał zwycięstwo nad Ratajakiem (W) chociaż przez wszystkie starcia przy ładnej i żywej walce, lepiej punktował Ratajak.

W wadze półśredniej Jarecki (W) pokonał na punkty Muszkowskiego (W.). Krakowianin już w pierwszym starciu otrzymał ostrzeżenie za trzymanie i uderzenia przy trzymaniu. Przez wszystkie trzy starcia wysoko górował ambulatoryjny Jarecki.

W wadze średniej Florysiak uzyskał dwa punkty wskutek niedowagi Kowalskiego. W walce towarzyskiej wygrał walczyk nieznacznie na punkty po bardzo słabej walce za co spokoił się z gwizdami publiczności.

W wadze półciężkiej Szymura zdobył 2 punkty bez walki wskutek braku przeciwnika. Wreszcie w wadze ciężkiej Białkowski (W) pokonał słabego Zbika (W) na punkty po chaotycznej walce we wszystkich trzech starciach.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy, Wisła zawiódła zupełnie. Zawodnicy wykazywali kompletny brak techniki, a już zupełnie nie mają pojęcia o walce w zwiarcu. W sumie zawody te o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzami okręgowo pozostawiały przykre wrażenie. (śl.).



I-SZA ÓSEMKA WARSZAWY

która pokonała Irlandię 10:6. Stoją od lewej: Rotholc, Miller, Czortek, Woźniakiewicz, Koltczyński, Pisarski, Archacki i Doroba I.

Forma pingpongistów sprawdzona Jak wyglądać może skład na Londyn?

Eliminacje ping-pongistów

ŁÓDŹ, 19.12. — Tel. w. — W sobotę po podaniu rozpoczęła się w Łodzi dwudniowa obozowa eliminacja ping-pongistów o charakterze eliminacyjnym, przed ustalaniem pięcioposobowej reprezentacji Polski na XI mistrzostwa świata, które odbędą się w drugiej połowie stycznia w Londynie. Na starcie stanęło trzydziestu zawodników z całego kraju: Loewenherz, Kauf, Sternharz (Lwów), Gutek, Blonder i Zysman (Kraków), Peczowski, Czerniuchowski, Gaj, Rosen, Kuchelien i Kugler (W-wa), Kowalczyk (Poznań), Oremba, Peczorek, Pukiet i Krawczyk (Śląsk), Osmański (Toruń) i dwunastu lodzian z Zajączmanem, Pazia i Joskowiczem na czele. Turniejowi przygładał się kapitan związku P. Z.T.S. chor. Koliwieszko z Warszawy. Zainteresowanie turniejem b. duże. Osmia zawodników, mian.: Osmański, Gutek, Loewenherz, Pukiet, Peczorek, Czerniuchowski, Zajączman i Joskowicz zostało rozstawionych. Z tych dwóch, mian. służył Peczorek i lodzianin Zajączman zostali wyeliminowani już w przedbojach. Peczorek przegrał po wyrównanej a zwyciężył walcze z lodzianinem Pazia 1:2, Zajączman przegrał zaś po fatalnej grze z warszawianinem Peczowskim 0:2. Poziom przedboj był niski. Nawet Gutek, w walce z Konem, nie pokazał klasy. Z biegiem turnieju, i po wyeliminowaniu skądinąd, poziom wzrósł, ale nie był jeszcze zadowalający.

W każdym bądź razie nikt, poza Gutkiem, nie pokazał takiej równości w grze, aby mu chociaż by z tego tytułu powierzyć obronę barw państwowych. Z wyborem reprezentantów będzie duży kłopot, gdyż obserwacje z turnieju raczej zaciemniały sytuację, niż ją wyjaśniały.

Obok Gutka postawilibyśmy Rojzena, Zysmana i ew. jeszcze Loewenherza, jako tych, którzy stylem, różnorodnością gry i o skuteczności wybił się ponad resztę.

Zadawało się w pewnej chwili, że i Osmańskiego zaliczymy do tej grupy. Było to po pięknym jego zwycięstwie nad Krawczykiem (pomorszanin prowadził 18:0), ale w następnych grach był on już grubo słabszy, zresztą przegrał w ćwierćfinale z Zysmanem, ustępując krakowianinowi zupełnie wyraźnie.

W ćwierćfinale pokonany został jeszcze jeden rozstawiony, mianowicie warszawianin Czerniuchowski, który nie miał nic do powiedzenia w spotkaniu z Gutkiem.

Do półfinału zakwalifikowali się Pukiet, po trzysetowej z Joskowiczem (Łódź), Rojzen po pięknym zwycięstwie nad Loewenherzem 2:1, Zysman po szybkiej grze z Osmańskim.

Jubileusz Czarnych

W roku 1938 Czarni obchodzą 35-lecie swego istnienia. Program uroczystości jubileuszowych przedstawiać się będzie bardzo bogato, przy czym hokeiści i pięściarze zorganizują własne obchody jubileuszowe początkiem stycznia. Bokserszy Czarnych mają zamiar rozegrać mecz z Okeciem klub Sokołem Poznańskim. W roku 1938 sekcja bokserska Czarnych jako jedna z pierwszych w okręgu łódzkim, obchodzi 10-lecie swego powstania. (K)

2:0 i wreszcie Gutek po łatwej wygranej z lodzianinem Kantorem 2:0.

ŁÓDŹ, 19.12. — Tel. w. — Półfinałowy starcie już na dużo lepszym poziomie. Gutek bez większego trudu wyeliminował Zysmana 2:0 do 11-tu i 17-tu. Pukiet znowu błysnął nieoczekiwaną formą i pokonał Rojzena również 2:0 do 18-tu i 19-tu. Świetna obrona warszawianina skruszyła się pod atakiem służyka wyjątkowo tym razem dysponowanego. Trzeba podkreślić, że Pukiet kilka godzin wcześniej przegrał w tym samym stosunku do Rojzena w spotkaniu pozaturniejowym.

Gutecz zwycięża

Selekcja ping-pongowa Czarnych, urządziła ostatnio we Lwowie turniej, w którym wziął również udział mistrz Polski Gutek z Samsomem tarnowskim. Gutek pokonał Loewenherza (Has.) i Cybrycha (Czar.) 2:0. W pozostałych grach wzięli udział czołowi zawodnicy Lwowa z których najlepszą formę wykazał Loewenherz.

Finał Gutek — Pukiet miał przebieg niesłychanie ciekawy. Pierwsze dwa sety wygrał Gutek łatwo do 18-tu i 15-tu, ale nieoczekiwanie oddał dwa następne sety do 15-tu i 16-tu. P-ty decydujący set ma do ostatniej chwili przebieg wyrównany. Przy stanie 18:16 Gutek zdobywa trzy piłki z rzędu, wygrywa mecz i turniej. Był zresztą najlepszym zawodnikiem turnieju, choć jeszcze daleko mu do szczytowej formy.

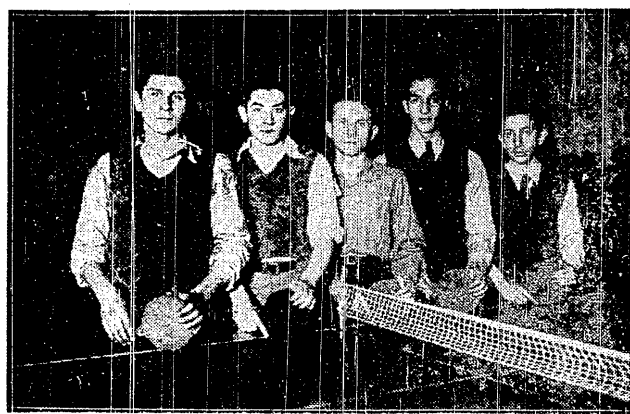
Poza tym rozegrano jeszcze cały szereg partii poza turniejowych. Pukiet — Osmański 2:1, Rojzen — Zysman 2:1, Pazia — Krawczyk 2:1, Loewenherz — Zysman 2:1.

Gdyby na podstawie poziomu wyników lodzianin ustalił skład reprezentacji na Londyn, to powinien on wyglądać następująco: Ehrlich, Gutek, Pukiet, Rojzen, Zysman ew. Loewenherz. Skład nie został jeszcze ustalony. Kapitan związku PZPS w rozmowie z nami wysunął skład taki: Ehrlich, Gutek, Loewenherz (?), Matullo i Osmański. Dlaczego pominięto Pukietą względnie Rojzena, bezwzględnie lepszych od Loewenherza, tego zrozumieć nie można. Składną wemy, że od Pukietą zażądano papierów dla wyrobienia dokumentu podróży.

D-RA LUSTR

KREM ULTRASOL
NAWET ZIMĄ DAJE WIOSNĄ CERĘ NIEZBEDNY PRZY WSZYSTKICH SPORTACH

MIRACULUM



TURNIEJ PINGPONGOWY SZKÓŁ ŁÓDZKICH

wyłonili następujących zwycięzców: Kowalczyk (Szk. Salezjańska) — 2 miejsce, Dotorejczyk (Oświata) — 1 miejsce, Andrzejewski (TSTP) — 3 miejsce, Portnoj (TSTP) — 5 miejsc i Sterlitz (Przem.) — 4 miejsce.



LEKKOATLETYCZNY KURS W KATOWICACH

został zamknięty w sobotę. Siedzą od lewej: „prymus kursu męskiego”, Machnicki (CIWF), Rembalski, instruktorka Idzińska, komendant okr. ośr. w. f. kpt. Stefaniński, prezes Śl. OZLA dyr. Jeziorowski, sekr. Śl. OZLA p. Kaluza i „prymus” kursu żeńskiego.

KPW, Katowice mistrzem Śląska

W piątek wieczorem dokonane zostały w hali miejskiego ośrodka W. F. w Katowicach mistrzostwa Śląska w siatkówce męskiej. Jak to przewidzieliśmy, pierwsze miejsce zajęło ponownie K.P.W., zabierając po raz trzeci mistrzostwo przed sosnowiecką „Unią” i „Sołem”. K.K.S. Pogoń zajął dopiero czwarte miejsce, grając jednak bez znanego Michniewskiego. (hr)

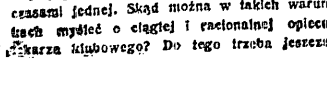
TORUŃ, 19.12. W sobotę i niedzielę odbywały się w Toruniu zawody o mistrzostwo Pomorza w koszykówce. Wyniki: Ciszewski — WKS Sep Toruń 66:25, KPW Pomorzanie — Toruń — ZS Toruń 62:32, KPW Pomorzanie — KS Ciszewski 41:39, WKS Sep — ZS 74:49. W siatkówce męskiej rozgrywki zostały już zupełnie zakończone. Pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła drużyna Sokoła żeńskiego Grudziądz, 2) KPW Pomorzanie Toruń, 3) ZS Toruń, 4) KPW Bydgoszcz.

Poznań

Ważne Zgromadzenie w Poznaniu
Ważne zebranie poznańskich kajakarzy wybrało na prezesa okręgu adw. Silię z Rogoźna, na wiceprezesa p. Edmunda Golewskiego (KSMM), sekretarzem p. Szybowicza (Witki Morskie), skarbnikiem p. Kaczmarika (KK 28 — 32), kapitanem sportowym p. Kwiatkowskiego (Witki Morskie). Obrady miały przebieg harmonijny.

WALNE ZEBRANIE POZNAŃSKIEGO OZLA wybrało zarząd z dotychczasowym składem, z p. Bronisławem Szwarcem jako prezesem na czele. (ss)
POZNAŃSKIE TOW. CYKLISTÓW i Motozwiązków obchodziło swe 15-lecie. Z tej okazji odbyło się uroczyste zebranie, na którym uświetniono udziałem członków oraz wybrano nowe władze. Prezesem został p. Pacini, wiceprezesem p. Jan Nowak, sekr. p. Kędziora, skarbnikiem p. Knaśkiewicz, a kapitanem sportowym p. Bestry. (ss)

Praga, w grudniu



Dopiero, po prawie trzech latach studiach, Panuje słowem, bardzo ścisła współpraca nad pracą zawodników w czasie ich trenin-
miedzy zawodnikiem a profesorem i obydwa-
gów.

Zusammenfassung. Die Ergebnisse einer Untersuchung über die Auswirkungen von ...

12

100

Z terminu meczu bokserskiego w Warszawie

Korespondencja własna Przeglądu Sportowego

RZYM, w grudniu 1937 r. W kołach pięściarzy włoskich panuje przekonanie, że data wybrana na spotkanie z Polką jest bardzo niewygodna. Słyszane argumenty, mające uzasadnić tę opinię, dziwić się należy, że nie zwrócono już dawniej uwagi na ujemne strony ustalonego terminu.

Przed wszystkim więc przypomnieć wypada, że mistrzostwa włoskie odbędą się dopiero w lutym. Jasne jest zatem, że nie sposób już w styczniu wysłać do Polski tych pięściarzy, którzy wykazują swą wysoką klasę w normalnej procedurze eliminacyjnej. Ządzie więc konieczność wybierania porządnych czołowych zawodników roku bieżącego i urządzić w wypadkach wątpliwych (istniejących zresztą w każdej niemal walce) specjalnych walk eliminacyjnych.

Alto co ważniejsze — istnieją dwie poważne przeszkody nie pozwalające na dość wcześnie rozpoczęcie systematycznego treningu. Pierwsza z nich, to turniej o mistrzostwo

okręgu rzymskiego, który rozpoczyna się 17-go bm. i potrwa zapewne trzy do czterech dni. Biorze w nim udział cały szereg kandydów na podróż do Polski, zarówno olimpijczyk Nardella, jak i znany z ostatniego meczu w Poznaniu Terzini w wadze muszej, w wadze półciężkiej Protti (rywal Cortonesego), w lekkiej — mistrz Włoch Rea, w półciężkiej — Terracina i wreszcie w ciężkiej — Lazzari, mistrz Włoch, nie mający bodaj równych sobie w kraju. Impreza ta posiada duże znaczenie w związku z wyjazdem drużyny włoskiej do Polski, gdyż po tej rewii nowy trener Związku Steve Klaus dokona pierwszego wyboru zawodników. Dopóki jednak większość zawodników zaangażowana jest w przygotowanie do tego turnieju, nie można myśleć o zorganizowaniu systematycznej zaprawy, absolutnie nieodrodznej dla stałego czoła pięściarstwa polskiego.

Tak więc zaprawę tę będzie można rozpocząć dopiero po ukończeniu turnieju t. zn. najwcześniej 21-go grudnia. I tu wyrasta druga przeszkoda, a mianowicie: okres świąteczny! Jest rzeczą zrozumiałą, że zawodnicy, którzy nie są przecie zawodowcami, okres ten spędzić pragną na tonie rodziny i oczywiście Związek będzie musiał uwzględnić to życzenie, na skutek czego termin rozpoczęcia wspólnego treningu przesunie się aż do pierwszych dni stycznia.

Na domiar złego główną atrakcją dni świątecznych są w przeciętnej rodzinie włoskiej (a może nie tylko włoskiej) nader obfite i obficie zakrapiane posiłki, które nie wpływają na dobrą formę zawodników. Ale cóż robić? Nie można przecież zabronić zawodnikom „należytego” świętowania Bożego Narodzenia i Sylwestra!

Takie narzekania rozlegają się tu i ówdzie w kołach ludzi ponoszących odpowiedzialność za wyniki spotkania Polska — Włochy. Ale mimo to jesteśmy zdania, że podobnych utyskiwań nie należy brać zbyt tragicznie i że sprawa niedostatecznego treningu zawodników włoskich nie przedstawia się znów tak bardzo beznadziejnie. Widzieliśmy ich niedawno w świetnej formie i przekonani jesteśmy, że zlekceważenie ich sił mogłoby doprowadzić do rezultatów wręcz opłakanych.

Dr. Wolman



Z BOISK ANGIELSKICH

Bramkarz klubu Fulham broni przed atakiem napastnika Coventry (biały).

Rok 1938-my

w kalendarzu światowym

Zbliża się rok 1938. Rok nowych, ciężkich prób dla sportowców polskich. Choć od Olimpiady dzieli nas jeszcze pełne dwa lata, to jednak zbliżający się rok 1938 obfituje w mistrzostwa świata, lub Europy we wszystkich niemal gałęziach sportu. Spójrzmy na poniższe dwie tabele:

MISTRZOSTWA EUROPY:

Jazda sztuczna pań i panów	24 — 27.I	St. Moritz
Jazda szybka na lodzie	28 — 29.I	Oslo
Jazda figurowa parami	5 — 6.II	Opawa
Szczyptorniak		Berlin
Szemierka		Piszczany
Pływactwo	6 — 11.VIII	London
Lekka atletyka	2 — 4.IX	Paryż
Wioslarstwo	9 — 11.IX	Mediolan
Walki gr.-rzymskie		Helsinki

MISTRZOSTWA ŚWIATA:

Ping-pong	24 — 29.I	London
Bobslej (4 osob.)	30 — 31.I	Garmisch-Partenkirchen
Jazda szybka	5 — 6.II	Davos
Bobslej (2 osob.)	9 — 10.II	St. Moritz
Hokej na lodzie	10 — 20.II	Praga
Jazda figurowa pań	12 — 13.II	Sztokholm
Jazda figurowa panów	18 — 19.II	Berlin
Jazda figurowa parami	20 — 21.II	Berlin
Narciarstwo, komb. klasyczna	24 — 28.II	Lahti
Narciarstwo, komb. alpejska	5 — 7.III	Engelberg
Piłka nożna	4 — 19.VI	Francja
Gimnastyka	5 — 7.VI	Praga
Kajaki	27.VII — 3.IX	Waxholm
Kolarstwo		Amsterdam

Poza wyżej wymienionymi przewidziane są mistrzostwa Europy w walkach wolno-amerykańskich, podnoszeniu ciężarów, koszykówce i mistrzostwach świata w łucznictwie. Odbędzie się też złożone mistrzostwa Europy w automobiliźmie. Miejsce i terminy jeszcze nie ustalone definitywnie.

Brak mistrzostw bokserskich i strzeleckich. Te odbędą się w 1939 roku.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE ŚWIATA

Jedenaście państw zgłosiło się dotąd do mistrzostw hokejowych świata. Są to: Kanada (przyjeżdża już napewno kombinowany team Ottawy), Anglia, Austria, Węgry, Szwajcaria, Polska, Niemcy, Łotwa, Szwecja, Norwegia i Czechosłowacja.

Definitywnie odmówiły: Japonia, Finlandia, Pół. Afryka i Holandia.

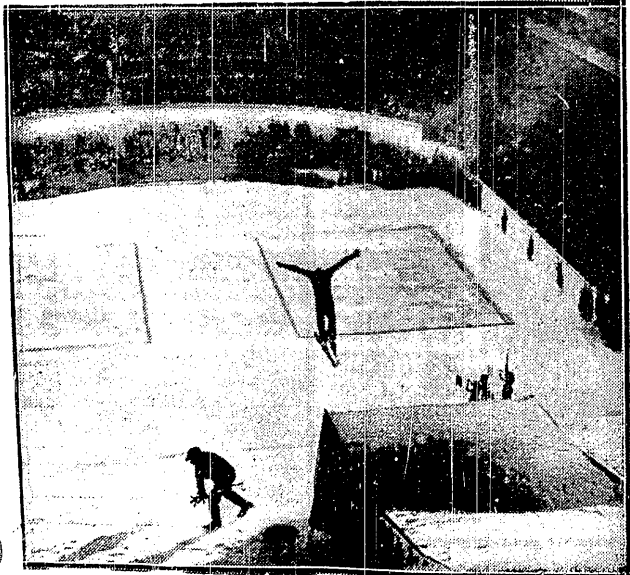
ENGELBERG GOTOWY.

Engelberg, gdzie 5-7 marca odbędą się mistrzostwa zjazdowe świata, jest już gotów do zawodów. Przygotowano trzy trasy. Jedną — klasyczną z przełęczą Joch do Trubsee, o różnicy wzniesień 965 mtr.

Trasa zapasowa Rotegg — Schlechtis ma przebiegać terenem, na którym odbywa się co roku gigantyczny slalom — Tjolis. Kolejka linowa łączy Engelberg z Trubsee (1800 mtr).



THOMAS NA DESKACH podczas meczu ze Schmelingiem. Zdjęcie nadesłane drogą telewizyjną.



JUŻ SKACZĄ W HALI MADISON

którą Nowy Jork zamienił chwilowo w tereny śnieżne. Właśnie zawodowiec Casey Jones wylęciał z odskoczni, a jego kolega spieszy na start.

Curt Riess Steinam

New York, w grudniu. Niech pan bije! Niech pan bije obu pięściami w brzuch! Albo niech pan weźmie kij i wali mnie w głowę! — krzyczał młody, siwy człowieczek, który był zupełnie nie wygadany na to, aby mógł wytrzymać takie kłuski. Smieł się wszyscy w redakcji. Wszyscy dziennikarze, w każdym razie wszyscy dziennikarze sportowi New Yorku znają tego pana. Rzadko mijają tygodnie aby nie wynurzył się w jakiejś

POSIEDZENIE KOMITETU EUROPEJSKIEGO

W Paryżu w dniach 15-16 stycznia odbył się posiedzenie komitetu europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej pod przewodnictwem dyr. Stankovitsa. Na posiedzeniu to wyjedzie prawdopodobnie kpt. Misłowski, który jest członkiem komitetu. Na porządku dziennym obrad znajdowała się sprawa organizacji mistrzostw Europy męskiej w Paryżu (2-4 września) i kobiecych w Wiedniu (10-11 września).

Posiedzenie Międzynar. Federacji Lekkoatletycznej odbędzie się w Londynie w dniach 10-22 marca. Na posiedzenie to wyjedzie członek kom. sił technicznej inż. Znajdowski.

ANGLIA NA MISTRZOSTWACH EUROPY.

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Europy w Paryżu weźmie po raz pierwszy udział Anglia. Jest to decyzja dla tego ważna, że Anglicy będą mogli wejść w skład reprezentacji Europy, która w tym dniu na mistrzostwach paryskich walczyć będzie w Berlinie z Ameryką.

redakcji i nie prosił, aby go zbiło na kwaśne jabłko. Nie potrzebował zresztą długo prosić.

I teraz znalazł się amator, który zaczął obrażać brzuch delikwenta. Mały, siwy człowieczek zachwiał się trochę, zbladł, ale utrzymał się na nogach. I oznajmił nie bez pogardy: „Dlaczego nie bije pan porządnie?”

Nazywa się ten pan Taylor. Z zawodu jest telegrafista. Oprócz tego wynalazcą. Poza tym uratował sport bokserski w Ameryce.

Passa fauli

Działo się to przed mniej więcej dwunastu laty. Boks amerykański kłócił się w szalonym kryzysie. Nie było prawie wielkiego meczu, któryby się nie kończył uderzeniem poniżej pasa. Zwycięstwa ludzi, którzy kończyli mecz na deskach, mnożyły się w sposób zastanawiający. Z dnia na dzień było gorzej. Każdy cios, nawet taki, który zślizgał się i trafiał poniżej pasa, był powodem do reklamacji zwycięstwa. W roku 1930 doszło do tego, że regularnie do końca doprowadzony mecz stał się rzadkością. Triumfy święcił Phil Scottowie. Publiczność zaczęła się buntować. Dochody malały.

Co dziwniejsze: nie było ciosów za niskich na meczach amatorskich, ani w małych ringach. Ale gdy tylko chodziło o wielkie dochody, gdy w perspektywie był nowy mecz, jeszcze większy zarobek, spływały się dyskwalifikacje. A za nim zawiedziona publiczność.

Komisja bokserska łamała sobie głowę. Co robić?

Statysta — wynalazca

W roku 1926 grano w operze nowojorskiej Turandota Pucciniego. Jednym ze statystów był mały telegrafista Taylor. Dorabiał sobie w ten sposób

parę dolarów. Gdy pod koniec pewnego aktu, tak zwany tłum opuszczał scenę, pewien obrzygni statysta kopnął przypadkowo kolanem w brzuch małego człowieka. Zrobiło mu się ciemno przed oczami. Gdy oprzytomniał, przysłała mu do głowy pewna myśl. I gdy następnego dnia wieczorem czekał za sceną na swój „występ”, poprosił kolegę, który go kopnął: „Musisz to zrobić dziś jeszcze raz”. Odrzucił się zdziwiony, ale ostatecznie dlaczego nie? Kopnął. Taylor nie zmrużył nawet oka.

Przed przedstawieniem zrobił sobie bowiem pas ochronny własnego wynalazku: gabki między stalową blachą. Udało się. Jeszcze wiele było przedstawień Turandota, ale już ani jednego nokautu.

Pewnego dnia Taylor siedział sobie w barze i pił szklankę zabronionego whisky, gdy usłyszał rozmowę o kłopotach komisji bokserskiej. Nie widział jeszcze nigdy meczu bokserskiego. Ale zrozumiał odrazu, że to co było dobre w Turandocie, może się przydać i pięściarzom.

Proponuję mój pas...

Idzie do komisji nowojorskiej i mówi o swym wynalazku. Oto wreszcie pas ochronny, który drwi sobie z wszelkich fauli. Jeśli komisja wyda rozkaz, aby wszyscy bokserzy nosili jego pas, może lekceważyć sobie faule.

Nie wierzą mu. Tyle pasów ochronnych nie udało już erzamim. Czy ten nowy będzie lepszy? Taylor godzi się na próbę. Podpisuje zobowiązanie, że nie będzie miał do nikogo pretensji w razie wypadku.

Następnego dnia Taylor jedzie na trening. Przez 45 minut wali go 4 bokserów w brzuch. Wciąż poniżej pasa. Przez 45 minut bombardują ciężkie waży te drobinki, która nie widziała jeszcze meczu bokserskiego, która nie była nigdy na ringu. Taylor bez przerwy leży na deskach, w linach, wypada z ringu. Nie ma ani kawałki ciała bez siniaków — od upadków. Ale przez cały czas jest przytomny, ani razu nie pada z powodu niskiego ciosu.

Komisja akceptuje

Taylor wygrał. W dwa tygodnie po tym Komisja ustanawia obowiązek noszenia pasów Taylora.

W międzyczasie doszło do słynnego skandalu na meczu Sharkey — Schmeling. Musiano uznać Niemca mistrzem świata, choć skończył walkę na ziemi. Publiczność ostatecznie się zbuntowała. Dalej tak być nie mogło.

Czy mały telegrafista został milionerem? Takie rzeczy zdarzają się tylko w bajkach, rzadko w życiu, jeszcze rzadziej w Ameryce. Wielka fabryka przyborów sportowych zaczęła fabrykować bez pozwolenia Taylora jego pasy, rzuciła je na rynek. Przez cztery lata musiał się Taylor procesować, za nim fabryka przestała mu robić konkurencję.

Procesy i powodzenie

Ale już wówczas zaczęło mu się nie źle powodzić. Gdyż coraz głośniej mówiono w kołach bokserskich, że pasy zrobione na miarę, własnoręcznie przez Taylora, są lepsze od gotowych. Carnera, dla którego trudno było dostać go towy pas, był jego najwierniejszym klientem.

Taylor prowadzi jeszcze niezliczone procesy. Ale zarabia już wcale nieźle: 500 — 1000 dolarów miesięcznie. Robi naprawdę też czapki dla futbolistów i baseballistów oparte na tej samej zasadzie. A aby trochę reklamować swoje wyroby odwiedza od czasu do czasu redakcję.

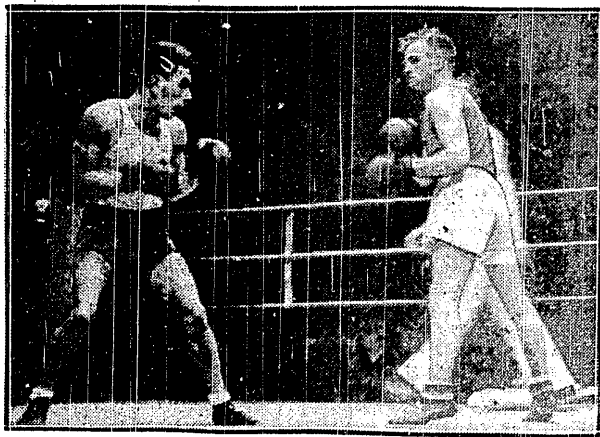
„Niech pan wali obu pięściami poniżej pasa”.

Przedruk bez powołania się na źródło — wzbroniony.



STARSZY SIWY PAN

Mac Sayers sekundował zawodnikom irlandzkim. Na prawo Doyle (w. kogucia).



RUNDSTEIN — CONOLLY

zainaugurowali w piątek dwudniową batalię polsko-irlandzką wynikiem remisowym.

ALEKSANDER REKSZA I MARJAN STRZELECKI



Książka ta jest najlepszym prezentem gwiazdkowym dla każdego sportowca.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednosp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa. Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW Cwierczakiewicz